

Diamentowa „Halka”

Jestem przekonana, że melomani wrócą do opery, jeśli zagwarantujemy im dobry poziom artystyczny spektakli. A to oznacza, że musimy dysponować świetną orkiestrą, chórem, solistami i baletem – podkreśla Michnik. – Zamierzam zapraszać wybitnych dyrygentów, ciekawych reżyserów z nowymi, nawet dyskusyjnymi inscenizacjami. Ale na ten ambitny plan potrzebne są pieniądze, których na razie nie mamy.

Kostiumy za brylant

W 1945 roku sceniczna Halka – Franciszka Platówna zastawiła pierścionek z brylantem, aby można było pożyczyć kostiumy z opery w Bytomiu. Stanisław Drabik, śpiewający partię Jontka, reżyserował przedstawienie na własny koszt. Orkiestra i chór składały się głównie z niemieckich muzyków, którzy nie wyjechali jeszcze z Wrocławia. Zespół baletowy, także w większości niemiecki, trzeba było nauczyć polskich tańców. Śpiewaków dowożono z Krakowa samochodami, które pożyczyła komenda Armii Czerwonej stacjonującej we Wrocławiu. Za scenografię posłużyły znalezione w magazynach dekoracje, m.in. kościółek tyrolski.

Dziś artyści mają do dyspozycji powiększoną dwukrotnie scenę, zdalnie sterowane reflektory, które nie wymagają obsługi. Wszystko kontroluje komputer. Reżyser

„Halki” Laco Adamik wykorzysta także nowe zapadnie.

Bez Zakopanego

Rolę Halki zaśpiewają m.in. Rosjanka Olga Borodina, solistka Teatru Maryjskiego w Sankt Petersburgu i znana z wagnerowskich spektakli Margerita Stein. Partię Jontka zaśpiewa m.in. Oleg Balaszow, którego podziwialiśmy jako Zygmunta w „Walkirii” Wagnera w Hali Ludowej.

Nad dykcją śpiewaków pracował specjalista ze szkoły teatralnej, ale libretto i tak będzie pokazywane na elektronicznym wyświetlaczu.

– Tekst Włodzimierza Wolskiego jest po prostu bardzo odległy od języka, jakim dzisiaj mówimy – mówiła na konferencji prasowej Ewa Michnik.

O ile inscenizacja z 1945 roku była tradycyjna, dzisiejsza premiera może zaskoczyć melomanów. – Jeśli ktoś oczekuje góralskich atrybutów, to w tym spektaklu ich nie znajdzie – zaznacza reżyser Laco Adamik. – Chciałem odszukać dramata w „Halce”.

A to oczywiście dramat miłosny, który może się wydarzyć zawsze i wszędzie. Dlatego też np. tańce góralskie zaadaptowała choreograf Irina Mazur, którą Ewa Michnik wypatrzyła w telewizji podczas festiwalu Eurowizji. Nie będzie skoków z ciupagami, choć Mazur



Melomanów zaskoczy nie tylko choreografia, ale też stroje artystów. Mazura balet wykona w balowych kreacjach.

zachowała elementy folkloru, dodając do nich kilka nowoczesnych figur.

Spektakl w 1945 rozpoczął się o godzinie 17, dzisiejsza premiera będzie dwie godziny później.

WIERNIE ODTWORZONA

Twórcą klasycystycznego budynku opery we Wrocławiu jest Carl Ferdinand Langhans, jeden z najlepszych XIX-wiecznych architektów w Europie. Gmach powstawał w latach 1837-1841. Obiekt był kilkakrotnie przebudowywany m.in. po dwóch pożarach w 1865 i 1871 roku. Ostatnim remontem kierował wrocławski architekt Carl Schmidt. I to jego wersję gmachu próbowano obecnie odtworzyć.

Podczas prac remontowych bardzo dbano o jak najmniejsze odzwierciedlenie XIX-wiecznego wyglądu budowli, także w kwestii kolorystyki czy ornamentów. – Czasami mieliśmy szczęście. Na pierwszym piętrze widowni, po rozebraniu późniejszej zabudowy, odkryliśmy 3 mkw. oryginalnego malarstwa ściennego. Wystarczyło „tylko” odtworzyć je na reszcie ścian – śmieje się Ryszard Dąbek, który nadzorował budowę. (MAGUT)

współpraca (PEKA)